

SPOSOBY DRATEWKI - BAJKA O SMOKU

Osoby:

Król i Narrator - **osoba podwójna**
Smok Wawelski - **zielony pożeracz dziewic**
Dratewka - **osoba służbowa**
Pani Basia - **użytkowniczka drugiego telefonu**

Król i Narrator: *(czyta)* - **Za siedmioma górami, za siedmioma rzekami, za siedmioma dolinami, drzewami...** *(przewraca kolejne strony w tekście który na przed sobą)* **strumykami... kamieniami... panował dobry i mądry Król. Państwo rośło w siłę, a ludzie żyli dostatecznie. Aż pewnego dnia pojawił się smok, który nękał Króla i jego poddanych. Ohydna ta poczwara domagała się dziewic. Żle się zaczęło dziać w kraju. Król robił co mógł, ale dziewic już nie stawało, a terminy nagliły. Właśnie zbliżała się pora o której zjawiał się potwór.**

Smok Wawelski: *(pojawia się w kłębach dymu)* - **Jestem!**

Król: - **A witaj smoku! Jakże jestem rad, że cię widzę! (Aż sam się sobie dziwię, że tak łzę jak pies. Spróbuję zagrać na zwłokę) Papierosa może?**

Smok Wawelski: - **(Nie dość, że łzę jak pies, to jeszcze próbuje grać na zwłokę) Przecież palę!**

Król: - **(Nieźle mi idzie) A coż to palimy?**

Smok Wawelski: - **Wy mi tu pierdół nie wstawiajcie! Piątek jest?**

Król: - **Jest.**

Smok Wawelski: - **Dziewica jest?**

Król: - **Ńńń ma...**

Smok Wawelski: - **Słuchajcie król, ja myślałem, że z wami można po dobroci. Ale widzę, że się nie da! Co wy król? W kulki ze mną gracie?! Stare baby podsyłacie?!**

Król: - **Oj smoku, stare?! A ile ty masz lat?**

Smok Wawelski: - **Jutro skończę czterysta...**

Król: - **No widzisz! Ostatnia nawet połowy tego nie miała co ty!**

Smok Wawelski: - **Ha ha ha, filutek jesteście król, filutek... Ale ja się pytam kiedy będzie dziewica?**

Król: - **Mamy trudności panie smoku...**

Smok Wawelski: - **Będzie, czy nie?**

Król: - **One tak powoli rosną... Takie malutkie są na początku!**

Smok Wawelski: - **Będzie?!!!!!!!!**

Król: - **...eee ...mmm ...Nie będzie!!!!!!!**

Smok Wawelski: - **Nie będzie?!**

Król: - **Nie będzie...**

Smok Wawelski: - **No to ja wam król pokażę!**

Król i Narrator i Król i Narrator i Król: - **Oj... (Król dobrze wiedział, co smok mu może pokazać!) O jak on mi strasznie pokaże! Oj, jak ja okropnie zobaczę! (Ale nie wszystko jeszcze stracone. Jest pewien człowiek: wierny poddany, od lat w służbie Króla, dobry fachowiec, lubi swoją pracę, nie lubi smoków. Szewc zwany Dratewka...) (król nawiązuje łączność z Basią) Panno Basiu, dajcie mi tu Dratewkę!**

Dratewka: *(wchodzi, zajęty huśtaniem misia na szubienicze)* - **Co?**

Narrator i Król: - **(Zaciekał się Dratewka.) My, król mamy straszne zmartwienie...**

Dratewka: - **A to ilu was jest?**

Król: - **Aż ty durny jesteś! Aż durny... i to mi się w tobie podoba. Więc co... Wawelskiego znasz?**

Dratewka: - **Znam.**

Król: - **Bo ten smok mnie nie lubi... Stwarza problemy socjologiczne... jest aspołeczny! Czujesz to Dratewka?**

Dratewka: - **Co?**

Narrator i Król: - **(Dratewka nie czuł) Powiem wprost. I ja tego smoka nie lubię!**

Dratewka: *(rozumnie)* - **Znaczy się: ukatrupić?!**

Król: - **Nie!!!... No może... Właściwie tak! Jeśli wykonasz zadanie nagroda cię za to nie minie. Dostaniesz pół królestwa i moją córkę za żonę.**

Dratewka: - **Pół królestwa... ale bez córki!**

Król: - **W porządku. Tam w komnacie stoi rower, wskakuj i leć szybko za smokiem...**

Dratewka: *(leci szybko w kierunku smoka)*

Narrator i Król: - **(Król był zadowolony ze swego pomysłu. Nastął czas oczekiwania. I po siedmiu dniach Król usłyszał charakterystyczne pukanie do drzwi) Proszę!**

Dratewka: *(wchodzi zniszczony ciężką walką ze smokiem)*

Król: - **Tyś mi to Dratewka?**

Dratewka: - **Jam ci jest!**

Król i Narrator i Król: - **No jak ty wyglądasz? (Król załamał ręce) (i faktycznie załamuje ręce pod kątem 60 stopni)**

Dratewka: - **Przez siedem dni i siedem nocy walczyłem z poczwarą! Alem ją zmógł!**

Król: - **Jak? Czym? Mów zaraz!**

Dratewka: *(prezentuje śmiercionośny pojemnik z naklejką "Wino")* - **Siarką!!!**

Król i Narrator: - **Wybawco! Otrzymujesz pół królestwa w nagrodę! Pójdź w moje ramiona!**

(...Piękne to były czasy, kiedy wystarczyło postawić komu trzeba, żeby sobie załatwić pół królestwa).

KONIEC

autorzy: Władysław Sikora, Dariusz Kamys, Andrzej Kłos